Najpierw piwko potem pacjent

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: sobota, 14, maj 2016 00:00
Bernadeta Skóbel
Odsłony: 1808

Samo wezwanie policji, na skutek powzięcia wątpliwości co do stanu trzeźwości lekarza wywiedzionego na podstawie okoliczności zewnętrznych, tj. wrażenia jakie lekarz wywołał o osoby wzywającej czy subiektywnej oceny znajdujących się przy lekarzu przedmiotów może być uznane za reakcję o charakterze prewencyjnym i nie naruszyła jego dóbr osobistych.

Po stwierdzeniu stanu trzeźwości, tj. po potwierdzeniu, że podejrzenia okazały się bezzasadne dalsze sugerowanie czy komentowanie spożywania alkoholu przez lekarz godzi w jego dobra osobiste. Tak wniosek wynika z uzasadnienia wyroków Sądu Okręgowego w Katowicach Sądu Okręgowego w Katowicach z 24 czerwca 2015 r., sygn. akt II C 95/11 oraz Sądu Apelacyjnego z Katowicach z 28 stycznia 2016 r. sygn. I ACa 947/15.

Wyrok zapadł w następującym stanie faktycznym. W sobotę rano lekarz (powód w sprawie) stawił się na oddziale celem rozpoczęcia dyżuru sobotnio-niedzielnego. Córka pozwanej była pacjentką szpitala, której z uwagi na stabilny stan zdrowia udzielono przepustki sobotnio - niedzielnej, ze wskazaniem powrotu w sytuacji pogorszenia samopoczucia. Powód wszedł na oddział, trzymając w ręku reklamówkę z prowiantem koniecznym na 48 godzinny dyżur. W reklamówce, prócz produktów żywnościowych, znajdowała się butelka charakterystyczna dla piwa. Na korytarzu oddziału powód spotkał pozwaną z dzieckiem, która domagała się, by powód przepłukał córce uszy. Powód, twierdząc że został pilnie wezwany do izby przyjęć, nie przeprowadził zabiegu. Następnie – na skutek interwencji pozwanej – powód poddany został badaniu alkomatem przez przybyłych do izby przyjęć funkcjonariuszy policji. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości, powód poprosił funkcjonariuszy, by wraz z nim udali się n oddział i tam w obecności ordynatora, personelu szpitalnego oraz obecnych pacjentów z opiekunami złożyli oświadczenie o trzeźwości powoda. Początkowo funkcjonariusze nie chcieli się na to zgodzić, jednakże na skutek nacisków powoda oświadczenie takie zostało przez nich złożone.

Na oddziale panowała atmosfera sensacji. Rodzice i opiekunowie dzieci głośno komentowali incydent. Po udzieleniu przez funkcjonariuszy informacji odnośnie stanu trzeźwości powoda, pozwana głośno skomentowała podaną wiadomość. Podała, że skoro powód nie jest pijany, to będzie pijany wieczorem, padło też określenie: „najpierw kawka i piwko, a potem zajmie się pacjentem". Komentarz ten spotkał się z ogólną reakcją w postaci śmiechu zgromadzonych na korytarzu osób.

Za naruszenie dóbr osobistych lekarza, Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz wskazanej organizacji pozarządowej 1 000 zł a także zobowiązał pozwaną do złożenia przeprosin i opublikowania ich w formie ogłoszenia. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyrok podkreślił, że przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie jest ocena czy dalsze zachowanie pozwanej, po ogłoszeniu przez funkcjonariuszy stanu trzeźwości powoda, naruszyło jego dobro osobiste w postaci czci, dobrego imienia oraz godności osobistej polegającej na poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Sąd wskazał, że wypowiedź pozwanej tak rozumiane dobro osobiste naruszyła. Komentarz w stylu: „najpierw piwko potem pacjent", czy też: „wieczorem będzie pijany" spotkał się ze ogólna reakcją, również w postaci głośnego śmiechu. Niewątpliwie szacunek dla powoda, jako lekarza mającego opiekować się dziećmi w okresie weekendu, został w oczach opiekunów dzieci naruszony. Co więcej spowodowało to to, że powód w tymże dniu nie przyjmował już w ogóle pacjentów, obawiając się (skądinąd słusznie) ironicznych spojrzeń czy nawet obstrukcji lub ostracyzmu. Nie można również przyjąć, że inkryminowane zdania polegały na prawdzie, gdyż po pierwsze dotyczyły ewentualnej przyszłości, a po wtóre dalekie były od jakiegokolwiek prawdopodobieństwa. Pozwana, po powzięciu informacji, że jej przypuszczenia odnośnie trzeźwości

Phoca PDF

lekarza okazały się błędne, winna na tym poprzestać. Poza zasięgiem oceny zachowania pozwanej pozostaje kwestia czy winna była lekarza przeprosić.
Odnosząc się do zasądzenia kwoty 1000 zł na zel społeczny, sąd wskazał, że pozwana – osoba, która lekkomyślnie wypowiadała obraźliwe teksty pod adresem osoby mającej przez kolejne aż 48 godzin czuwać w pogotowiu nad zdrowiem ludzkim – winna poprzez finansową dolegliwość zrekompensować swe lekceważące wypowiedzi, naruszające godność lekarzy.

Źródło: CBOSA

Phoca PDF